

ELŻBIETA MAŃCZAK-WOHLFELD
Kraków

Starsze i nowsze zapożyczenia angielskie w mówionej oraz pisanej odmianie języka polskiego

Powszechnie wiadomo, iż zdaniem strukturalistów pisownia nie stanowi zagadnienia ściśle językoznawczego, jakkolwiek niektórzy lingwiści (np. Hunnius 1994: 204–207) wyrażają odmienne zdanie. Natomiast uczeni są na ogół zgodni co do tego, że przy analizie zapożyczeń leksykalnych grafikę należy brać pod uwagę, gdyż zezwala ona na stwierdzenie:

1. w jaki sposób dana pożyczka przedostała się do języka – biorcy,
2. w jakim stopniu została ona w nim zasymilowana, jakkolwiek jest sprawą oczywistą, że stopień adaptacji pożyczki również jest widoczny na innych poziomach analizy językowej.

Nawiązując do pierwszego punktu, można podać dwa klasyczne a zarazem przeciwstawne przykłady anglicyzmów występujących w polszczyźnie, które to zapożyczenia, jak wynika z tytułu niniejszego artykułu, będą przedmiotem dalszej analizy. Otóż wyraz *nylon* stanowi doskonałą ilustrację wprowadzenia zapożyczenia drogą pisemną, gdyż jego wymowa w języku polskim jest zgodna, w przeciwieństwie do angielskiego pierwowzoru, z zapisem, natomiast jednostka leksykalna *bobslej* stanowi przykład anglicyzmu, który przedostał się do polszczyzny przez medium języka mówionego, o czym świadczy jego ortografia w miarę wiernie oddająca fonetykę angielskiego oryginału (*bobsleigh* [‘bɒb, slei]).

Jak już wyżej zaznaczono, pisownia podobnie jak fonologia, morfologia czy semantyka stanowią istotne elementy przy analizie stopnia zasymilowania pożyczki w języku – biorcy¹. Zgodnie z twierdzeniem większości lingwistów (np. Haugen 1950, Martinet 1970) zapożyczenia są wprowadzane przez osoby dwujęzyczne. Jakkolwiek termin dwujęzyczności jest rozmaicie interpretowany przez uczonych, w wypadku teorii kontaktów językowych na ogół przyjmuje się za Weinreichem (1970), iż określenie to ma charakter stosunkowo ogólny i odnosi się do różnych poziomów znajomości języka drugiego. Wychodzi się bowiem z założenia, że oso-

¹ Te dwa ostatnie poziomy asymilacji pożyczek nie są przedmiotem dociekań niniejszego artykułu.

by posiadające nawet znikomą znajomość języka obcego są w stanie wprowadzić zapożyczenie/a na grunt języka rodzimego. Przenosząc pożyczki, osoby dwujęzyczne starają się jak najwierniej naśladować ich „modele”, będące częścią składową języka – dawcy. Dopiero z czasem zapożyczenia są przejmowane przez resztę społeczeństwa. Stąd każda pożyczka ma na początku charakter cytatu, a dopiero po pewnym czasie dochodzi do adaptacji na wcześniej wspomnianych poziomach. Oznacza to, że jeżeli ograniczymy nasze rozważania do dwóch płaszczyzn analizy językowej zawartych w tytule niniejszego artykułu, w wielu wypadkach będziemy mieć do czynienia z substytucją graficzną czy fonologiczną, a nie przeniesieniem (*importation*) obcego wyrazu (Haugen 1950). Przyjmując strukturalny punkt widzenia, uznaje się, iż każda innowacja, w tym również wprowadzenie pożyczki, dokonuje się najpierw na poziomie *parole*, a dopiero później staje się ona częścią *langue*. W momencie gdy nowy element wejdzie w skład systemu języka, można go analizować.

Z powyższych uwag wynika, że im pożyczka jest starsza, tym lepiej powinna być zasymilowana, co może nawet prowadzić do tego, iż taka jednostka leksykalna nie jest odczuwana jako wyraz obcego pochodzenia, szczególnie przez tę część społeczeństwa, która nie zna języka – dawcy. Posługując się ponownie przykładami angieryzmów występujących w polszczyźnie, można odwołać się do takich zapożyczeń jak *rum* (odnotowane już w słowniku Lindego), które cechuje przeniesienie w płaszczyźnie graficznej, a substytucja na poziomie fonologicznym czy do angieryzmu *budżet* (odnotowany w *Gazecie Narodowej i Obcej* wychodzącej w czasie, kiedy Linde pisał swój słownik, ale w nim nie uwzględniony) charakteryzujący się substytucją zarówno na poziomie graficznym, jak i fonologicznym. Jest rzeczą ewidentną, iż podobne przykłady potwierdzające powyżej przytoczoną uwagę, że wraz z upływem czasu od wprowadzenia zapożyczenia dochodzi do jego asymilacji, można by mnożyć.

Nie to jednak jest celem niniejszego artykułu, gdyż, jak wynika z tytułu, chodzi nam o skonstrastowanie grafii oraz fonologii starszych i nowszych zapożyczeń angielskich występujących w języku polskim. Przyjmując przedstawiony wyżej tok rozumowania, należałoby uznać, że współcześnie wprowadzone angieryzmy winny być „wierne” swoim „modelom”. Tak też twierdzi znany badacz wpływu angielszczyzny na języki europejskie Manfred Görlach w swej najnowszej książce zatytułowanej *English Words Abroad* z 2003 roku, pisząc, że obecnie dochodzi do „adoption without graphemic accomodation” (Görlach 2003: 82) czyli, używając terminologii Haugena, do przeniesienia na poziomie graficznym. Warto zaznaczyć, że wyżej przytoczony cytat dotyczy szesnastu języków europejskich w tym polskiego, które zostały poddane analizie przez Görlacha i jego współpracowników (Görlach, red. 2001, 2002). Z kolei jeżeli chodzi o płaszczyznę fonologiczną najnowszych angieryzmów, to zgodnie z przekonaniem Görlacha

Although generalizations are risky, it can clearly be stated (but is not excitingly informative) that all languages here sampled, and more and more speakers of these, have become increasingly guided by native English pronunciation as regards phonological structure, allophones and even articulatory features – as a natural consequence of a vastly increased competence in spoken English (*ibid.* 84).

Ponownie sprowadzając ten dłuższy cytat do Haugenowskiego określenia, należy uznać, że współczesne anglicyzmy są również przenoszone na poziomie fonologicznym w przebadanych językach europejskich.

Jak jednak wynika z bardziej skrupulatnie przeprowadzonych badań, powyższe wnioski są nazbyt uogólnione i tym samym nie odpowiadają rzeczywistości. O ile faktycznie można się zgodzić z tym, iż na poziomie graficznym angielskie wzorce w przeważającej większości przypadków nie ulegają zmianie czyli nie poddają się procesowi asymilacji w polszczyźnie, o tyle analiza fonologiczna współczesnych pożyczek prowadzi do odmiennego wniosku. Te różnice można wytłumaczyć tym, że systemy graficzne w obu omawianych językach różnią się w nieznacznym stopniu (zob. Mańczak-Wohlfeld 1995), natomiast systemy fonologiczne języka polskiego i angielskiego w znacznie większej mierze są zróżnicowane (zob. Mańczak-Wohlfeld 1995).

Przedstawmy zatem pokrótce analizę fonologiczną zapożyczeń angielskich występujących w jednym arbitralnie wybranym polu semantycznym, jaki stanowią nazwy nowych zawodów związanych z szeroko pojętym biznesem². O taką analizę pokusiła się uczestniczka mojego seminarium magisterskiego prowadzonego w latach 2001–2003 w Instytucie Filologii Angielskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otóż pani Angelika Woźniak uwzględniła grupę może niezbyt liczną, bo wynoszącą zaledwie dwudziestu rodzimych użytkowników języka polskiego, natomiast mam wrażenie, że badani stanowili stosunkowo reprezentatywny przekrój społeczeństwa, jeżeli weźmie się pod uwagę najistotniejszy w tej analizie czynnik czyli znajomość języka angielskiego. Otóż dwie osoby nie posiadające matury i nie znające angielskiego, a także jedna osoba, która ukończyła anglistykę, zostały wyeliminowane spośród dwudziestu ankietowanych. Sądzę, że magistrantka podjęła słuszną w tym wypadku decyzję, gdyż:

1. dwie osoby o niskim poziomie wykształcenia na ogół wymawiały angielskie pożyczki zgodnie z ich zapisem, jakkolwiek w związku z rozprzestrzeniającym się wpływem angielskiego, zwłaszcza widocznym w mediach, czasami były one zdolne do naśladowania angielskich wzorców, np. w wyrazie *manager* użyły [dʒ] zamiast [g],

2. jednego uczestnika badania cechowała fonetyka porównywalna z wymową native speakerów czyli również i jego odczytanie zebranych anglicyzmów nie było w żadnej mierze reprezentatywne.

Pozostała grupa siedemnastu stosunkowo młodych osób obu płci reprezentowała różny poziom umiejętności posługiwania się angielszczyzną od niższego średniego do wyższego stopnia zaawansowania znajomości języka angielskiego, co, jak już wspomniano, ze względu na charakter badania było niezwykle istotne, nie mówiąc o tym, iż odzwierciedla obecnie panującą sytuację wśród średnio wykształconych i wykształconych Polaków, którzy stanowią potencjalną grupę osób wprowadzających anglicyzmy do polszczyzny współczesnej i ich używających. Ankietowani otrzymali listę 89 anglicyzmów wypełniających wspomniane pole z prośbą o ich odczytanie.

² Dla uproszczenia wyводу analiza została przeprowadzona na poziomie fonologicznym.

Naturalnie sposób wymowy zapisanych zapożyczeń angielskich przez poszczególnych uczestników badania został zapisany, co dało podstawę do dalszej analizy.

Nim jednak przejdziemy do bardziej szczegółowego przedstawienia wyników ankiety, warto zaznaczyć, że w niektórych wypadkach różni respondenci proponowali rozmaite warianty wymowy.

Przechodząc do opisu analizy, podajemy garść przykładów zmian na poziomie fonemów samogłoskowych zaobserwowanych w trakcie porównania angielskich oryginałów i anglicyzmów³. Należy wyjaśnić, że niektóre angielskie fonemy są oddawane w polszczyźnie na dwa, co statystycznie jest najczęstsze, przynajmniej w przebadanym polu semantycznym lub więcej sposobów, w czym góruje angielski fonem /ə/ tzw. *shwa*, który w analizowanym materiale został zastąpiony sześcioma polskimi fonemami lub ich kombinacjami, np.

/ə/ ⁴	/ɛ/	ang. /ə'kauntənt/ > pol. /ɛ'kauntɛnt/
	/ɛr/	ang. /mænidʒə/ > pol. /ma'nidʒɛr/
	/ɔr/	ang. /də'rektə/ > pol. /di'rektɔr/
	/a/	ang. /'ænalist/ > pol. /a'nalist/
	/ɛj/	ang. /kɔ:pərət/ > pol. /kɔrɔ'rejt/
	/ɔ/	ang. /di'veləpmənt/ > pol. /devɛ'lɔpmɛnt/.

Natomiast, jak już wspomniano, niektóre fonemy samogłoskowe są często realizowane w dwojaki sposób, np.

/a:/	/ar/	ang. /a:t/ > pol. /art/
	/a/	ang. /plɑ:nt/ > pol. /plant/
/ɔ:/	/ɔ/	ang. /kɔ:l/ > pol. /kɔl/
	/ɔr/	ang. /'impɔ:t/ > pol. /'impɔrt/
/u:/	/u/	ang. /distri'bju:fən/ > pol. /distri'bjuʃɛn/
	/ɔu/	ang. /gru:p/ > pol. /grɔup/
/ɜ:/	/ɛr/	ang. /'sɜ:vis/ > pol. /'sɛrvis/
	/ɔr/	ang. /'pɜ:tfɛsiŋ/ > pol. /pɔr'tfɛsink/.

³ Pragnę zauważyć, że przytoczone przykłady częstokroć nie stanowią pełnych nazw zawodów, ale jedynie ich fragmenty, np. jednostka leksykalna *sales*, która jest częścią nazwy *sales manager*.

⁴ Biorąc pod uwagę fakt, iż w języku polskim brak fonemu /ə/ oraz fonemów samogłoskowych długich, a także dyftongów zamieszczonych w dalszej części artykułu, nie dziwi wahanie w doborze właściwego odpowiednika.

Oczywiście pewne angielskie fonemy samogłoskowe bywają zastępowane przez pojedyncze polskie odpowiedniki, np.

/ʌ/ – /a/ ang. /'prɒdʌkt/ > pol. /'prɔudʌkt/

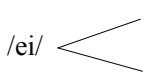
/ʊ/ – /u/ ang. /ig'zɛkjʊtɪv/ > pol. /ɛgzɛ'kjutɪf/.

Podobne obserwacje dotyczą dyftongów, jakkolwiek sytuacja w tym wypadku wygląda na nieco bardziej skomplikowaną, gdyż zgodnie z przekonaniem większości polskich lingwistów w polszczyźnie nie występują dyftongi. Stąd nie dziwi fakt, iż w większości przypadków są one zastępowane przez pojedyncze fonemy samogłoskowe, np.

/ai/ – /i/ ang. /fai'næn ʃ əl/ > pol. /fi'nanʃal/

/əu/ – /ɔ/ ang. /ni'gəʊfɛitə/ > pol. /nɛgɔ'fiatɔr/,

a niekiedy da się zaobserwować dwie interpretacje dyftongu, jak w poniższym przykładzie:

/ei/  /a/ ang. /seilz/ > pol. /'sələs/
/ɛ/ ang. /'meintənəns/ > pol. /mɛn'tɛnɛns/.

Jedynie w dwu wypadkach dyftongi angielskie zostały zastąpione polskimi zbitkami, które przez niektórych polonistów językoznawców mogłyby być uznane za tzw. „polskie dyftongi”.

/ei/ – /ɛj/ ang. /ri'leɪʃənz/ > pol. /rɛ'łɛjʃɛns/

/iə/ – /iɛ/ ang. /ɛndʒi'niə/ > pol. /'indʒinier/.

Jeżeli chodzi o fonemy spółgłoskowe, to należy zauważyć, iż fonemy angielskie są na ogół zastępowane najbliższymi polskimi odpowiednikami, jakkolwiek w niektórych wypadkach widać i tu odstępstwa. Oczywiście nie budzi zdziwienia zastąpienie fonemów /ŋ/, /ð/, /θ/ odpowiednio przez fonemy /n/, /d/, /t/, gdyż dokładnego odpowiednika fonemów angielskich brak w polskim systemie, natomiast zastępowanie angielskich fonemów spółgłoskowych zupełnie innymi polskimi fonemami spółgłoskowymi z jednej strony może wywoływać zaskoczenie, ale z drugiej – bardzo mocno podważa tezę Görlacha (2003), iż współczesne pożyczki angielskie w miarę wiernie naśladują angielskie modele. Przykładowo:

/k/ – /x/ ang. /'tɛknɪkəl/ > pol. /tɛ'xnikal/

/ʃ/ – /s/ ang. /ni'gəʊfɛitə/ > pol. /nɛgɔ'siatɔr/

/tʃ/ – /ʃ/ ang. /tʃænəl/ > pol. /'ʃanɛl/

/dʒ/ – /g/ ang. /dʒɛnərəl/ > pol. /'gɛnɛral/.

Ponadto warto zwrócić uwagę na generalną zasadę stosowania w języku polskim w wygłosie bezdźwięcznych spółgłosek, podczas gdy w angielszczyźnie występują dźwięczne, np.

/z/ – /s/ ang. /seilz/ > pol. /'sales/

/v/ – /f/ ang. /ig'zekjutiv/ > pol. /εgze'kjutif/.

Inna ogólna uwaga dotyczy tych elementów graficznych, które w języku angielskim nie są wymawiane, natomiast w polszczyźnie zgodnie z dominującą zasadą stosowania wymowy odzwierciedlającej zapis graficzny, były często obecne w fonetyce, np.

knowledge ang. [ˈnɒlɪdʒ] wobec pol. [ˈnɔulidʒ]

czy *designer* ang. [diˈzainə] wobec pol. [deˈsingɛr].

Inne uogólnienie, które marginalnie zostało zaznaczone w cytowanych przykładach, dotyczy wprowadzania pewnych elementów amerykańskiej odmiany języka angielskiego do fonetyki anglicyzmów, szczególnie widoczne w częstym wymawianiu [r] w końcowej pozycji.

Sądzę, że powyższe wyselekcjonowane w tym sensie, że zostały ograniczone do leksemów wypełniających jedno pole semantyczne, przykłady w sposób wystarczający i przekonujący pokazują, iż twierdzenie Manfreda Görlacha jakoby w związku ze stosunkowo dobrą znajomością języka angielskiego przez współczesnych anglicyzmy były nie tylko zapisywane, ale i wymawiane zgodnie z regułami obowiązującymi w angielszczyźnie, nie jest prawdziwe. Jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że coraz lepsza znajomość języka Shakespeare'a zatacza szersze kręgi, w dalszym ciągu jest ona ograniczona do pewnych grup społecznych, choć w dużym stopniu odpowiedzialnych za wprowadzanie angielskich elementów, to jednak przynajmniej jeżeli chodzi o sytuację polszczyzny, charakteryzuje się ona tym, że nowsze pożyczki niewiele się różnią od starszych w sposobie ich przyswajania na poziomie fonologicznym. Jedynie możemy się zgodzić z pierwszym twierdzeniem Görlacha, iż współcześnie przejmowane pożyczki w większym stopniu niż starsze zachowują pisownię oryginału. Powyższe uwagi prowadzą do końcowej konkluzji, że obecnie proces przejmowania zapożyczeń angielskich do polszczyzny tylko w pewnym stopniu odbiega od tego z przeszłości. Różnica ta polega przede wszystkim na małej liczbie pożyczek wymawianych całkowicie zgodnie z ich zapisem graficznym, jak cytowany leksem *nylon*. Natomiast jest rzeczą zrozumiałą, że przy tak rozpowszechnionych mediach, jakie stanowi prasa, a szczególnie internet, niewielki stopień adaptacji anglicyzmów na poziomie graficznym staje się oczywisty. Podobnie nie dziwi stosunkowo duża skala zmian w płaszczyźnie fonologicznej, co łatwo można wyjaśnić już wspomnianymi różnicami między polskim a angielskim systemem fonologicznym oraz mimo wszystko ciągle niezadowalającą znajomością angielszczyzny wśród Polaków, gdyż nawet ankietowani Polacy, których cechował rozmaity stopień znajomości języka

angielskiego, asymilowali zapożyczenia do systemu fonologicznego polszczyzny. Wyraźnie więc widać brak korelacji pomiędzy adaptacją na poziomie graficznym i fonologicznym, co stanowi wniosek istotny dla tematyki tegorocznego zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego.

Reasumując, pragnę podkreślić, iż współcześnie przejmują się anglicyzmy w sposób nieco odmienny niż od początku XIX wieku do końca lat 80. XX. stulecia, ale wbrew twierdzeniom cytowanego już parokrotnie Görlacha (2003) nie jest to różnica aż tak znacząca i z pewnością nie można się zgodzić z uogólnieniem, że współczesne anglicyzmy są cytatami zarówno na poziomie graficznym, jak i fonologicznym.

Summary

It is claimed and proved that more recent anglicisms are not adapted on the graphemic level unlike older English loanwords, whereas on the phonological level the process of assimilation of contemporary English borrowings resembles the one characteristic of the past.

Bibliografia

- Görlach, M. (ed.). 2001. *A Dictionary of European Anglicisms*. Oxford.
- Görlach, M. (ed.). 2002. *English in Europe*. Oxford.
- Görlach, M. 2003. *English Words Abroad*. Amsterdam (printout).
- Haugen, E. 1950. The analysis of linguistic borrowing. *Language* 26, 210–231.
- Hunnius, K. 1994. Vorkommessfrequenz und Unregelmäßigkeit: die französische Orthographie. *Vox Romanica* 53, 196–207.
- Mańczak-Wohlfeld, E. 1995. *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. Kraków.
- Martinet, A. 1970. *Podstawy lingwistyki funkcjonalnej*. Warszawa (tłum. z jęz. franc.).
- Weinreich, U. 1970. *Languages in Contact. Findings and Problems*, 7th edition, New York.
- Woźniak, A. 2003. *The semantic and phonological analysis of English loanwords in Polish – the semantic field of work and employment* (nieopublikowana praca magisterska) Kraków.